

Hej kolęda

Już od sześciu lat ciechociński Teatr Letni rozdzwania i rozśpiewują się co roku w styczniu. Na wspólne Powiatowe Kołędowanie do Ciechocinka przybywają wykonawcy z całego powiatu. Tak też i było ty razem, pomimo zimna i niesprzyjającej pogody na niedzielny występ, 15 stycznia dotarli wszyscy. Kilkudziesięciu małych i tych trochę większych artystów i amatorów dbało by tradycja kołędowania nie zaginęła. Dopisała też publiczność, która bardzo szybko dołączyła do wykonawców.



- Onegdaj w polskich domach kolędy śpiewało się od Wigilii, aż po Święto Maryjne, był to czasy, kiedy w domu nie królowała jeszcze telewizja i komputery. Wszyscy zbieraliśmy się przy stole, ktoś akompaniował na pianinie lub akordeonie i wszyscy śpiewaliśmy kolędy. My dzieci dostawaliśmy do rąk książeczki do nabożeństwa, bo właśnie tam wśród innych pieśni kościelnych były teksty kolęd. Dziś w domach już prawie nikt nie śpiewa. Żeby nie zapomnieć żeby tradycji stało się zadość co roku nasza kujawska rodzina zbiera się tu w teatrze by wspólnie śpiewać na chwałę Pana - witała zebranych Elżbieta Pietrzykowska. Po rozdzwonieniu koncertu przez starostę Zbigniewa Żbikowskiego wykonawcy z Aleksandrowa Kujawskiego, Bądkowa, Ciechocinka, Nieszawy i innych zakątków naszego powiatu przypomnieli najpiękniejsze, ale i zaprezentowali kolędy napisane przez siebie.

Tradycyjnie na scenie pojawili się też specjalni goście; Święty Mikołaj - starosta aleksandrowski pamiętając o małych wykonawcach przygotował dla nich specjalne upominki. Gdy Mikołaj znużony podróżą odpoczywał, jego dwaj pomocnicy: wicestarosta Andrzej Cieśla i Walerian Rogiewicz zadbałi o to żeby każdy

młody artysta otrzymał paczkę od Świętego Mikołaja.

Na scenie zagościli Trzej Królowie - burmistrzowie. Do żłóbka z mirrą przybyli Michał Włoszek - burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego, z kadzidłem Andrzej Nawrocki - burmistrz Nieszawy, burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz ze złotem. - Żebyśmy się szanowali, żebyśmy się kochali - życzył król Michał Włoszek. - Niech to kadziło chroni nas przed chorobami i wszelkimi nieszczęściami i przed wszystkim tym, czego nie chcemy aby nas spotkało w 2006 r. - dodawał król Andrzej Nawrocki. - Wszystkiego dobra, serdeczności i życzliwości na codzień - życzył trzeci król.

Nie był to jednak koniec kołędowania na scenie znowu pojawili się artyści by wspólnie z publicznością zaśpiewać kolędy. Tuż przed finałem, po raz pierwszy w Teatrze letnim rozpadał się śnieg. Drobne papierowe płatki spadały na scenę do samego końca koncertu. Sam finał przy akompaniamencie Orkiestry dętej z Nieszawy tradycyjnie wykonali wszyscy wykonawcy i publiczność. Jednego możemy być pewnie po takich koncertach tradycja kołędowania w powiecie aleksandrowskim nie zaginie.

Jakub Giza

